

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenie przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. d. Od 4-6 p. d. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej niekrogi i inne nieterminujące złożyć w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefona drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 30 kop. do tekście 20 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomieniu do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zawieszane za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Druknie ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejszej 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiącej opoz. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	16.—	8.—	4.—
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—

Złota adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów nieterminujących lub niedostatecznie opisanych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratom, że czas odnowić przedpłatę na rok 1915.

Jutro, 16 stycznia, w dziesiątą rocznicę śmierci odprawione będą Msze 8-te za duszę **S. i P. H. WŁADYSŁAWA UMIASTOWSKIEGO** o 8½ w Wilnie, w Kaplicy Św. Kazimierza, w małątkach Konwalijski, Kłewica i przy grobie w parafialnym kościele Zemostawia

Do prenumeratorów i czytelników „KURJERA LITEWSKIEGO”

Administracja „Kurjera Litewskiego”, pragnąc umożliwić najszeroką ogólną poznanie naszego pisma, uprasza niniejszym wszystkim naszym prenumeratorów i czytelników o przysłanie Administracji adresów tych ich znajomych, którzy „Kurjera Litewskiego” nie prenumerują, a którzy mogliby, ich zdaniem, zwiększyć listę naszych prenumeratów. Podług nadsyłanych nam adresów wysłać będziemy przez pewien czas okazowe numery „Kurjera Litewskiego” bezpłatnie. Adresy szczegółowe prosimy skierowywać **NIEWZŁOŻNIE** do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

TEATR POLSKI NA POHULANCE

Dziś, we czwartek, 15 stycznia r. b. **„MAZEPA”** tragedia historyczna J. Słowackiego. Biloty nabywać można w cukierni W-go K. Sztrajla, obok hotelu „Bristol” a w dzień przedstawienia od godz. 6-ej w kasie teatru.

W majątku Dawgody

8 wiorst od miasta Rossionio Kowieskiej gub. w nocy z 6-go na 7-y skradziono parę koni, 4-ch wierszkowych, w zaprzęgu miejskich sanek koloru wiśniowego, złodziej w liberji granatowej ze srebrnym. Koni: klacz kasztanowata cienko-łysa, grzywa i ogon siwa. Ogier kasztan, noga przednia i obie tylne białe od pecin, grzywy odrastające. **Za wykrycie—50 rb.**

WZORAJISZE

„WYDANIA WIECZORNE” „KURJERA LITEWSKIEGO” Nr. 11 zawiera treść następującą: Artykuły: Liechtenberger o Polsce. Z życia jeńców w Azji. Agencja szpiegostwa niemieckiego w państwie rosyjskiem. Organizacja niemieckiego sztabu generalnego. Ile kosztuje wojna? Wiersze. Ostatnie telegramy i wiadomości, otrzymane do godz. 2 p. p.

O pozyskanie Bułgarii.

Oczekiwano oddawna czynne wystąpienie Włoch i Rumunii, a może i Bułgarii, która wiąże z temi dwoma państwami się naradza, na być już tylko kwestją dni. Według najnowszych wersji, wystąpienie Włoch i Rumunii przybiera kształt dość dziwny, a mianowicie wojska ich mają zająć Transylwanję, Trentano i Triest bez wypowiedzenia wojny. Co dalej z tego wyniknie, niewiadomo, jedni utrzymują, że nastąpi potem współdziałanie z Austro-Węgrami, inni, że wojna, tacez wręcz nie powiodą, że po zajęciu ziem przez siebie połączonych, Włochy i Rumunia spokojnie oczekiwają będą chwili zakończenia wojny, by z niewyzerpanymi siłami stanąć przed kongresem i jaknajwięcej wyartogować od znękanych wojną państw innych. Czynne wystąpienie Rumunii niemożliwe jest jednak bez zapewnienia się, że Bułgaria nie skorzysta z chwili i nie zaprzagnie odzyskać, co jej na kongresie w Bukareszcie odebrano. Jeżeli więc istotnie Rumunia ma już „w tych dniach” wkroczyć do Transylwanji, to układ jakiś stanąć już musiał. Bułgaria zresztą znajduje się obecnie w nader pomyślnych dla siebie warunkach i według wszelkie-

kwestję alzacko-łotaryjską. Ochryda i Monaster jest dla nas tem, czem dla Francji Metz i Strasburg.

Francja i Rosja prowadzą obecnie wojnę przeciw wojnie, to też powinni tam zrozumieć, że nie zwracając nam naszej własności, to znaczy zmuszać nas do ządania siły zwrotu, gdy czas odpowiedni nastanie. Trójporozumienie ofiarowuje nam Enos i Midję (w Tracji, tj. w Turcji europejskiej). Ale to, co było dobrem wczoraj — napad na sypsiada południowego dla wyzwolenia współplemieńców, straciło już dla nas wszelkie znaczenie. To, co tak niedawno nas pociągalo, straciło dla nas siłę przyciągającą, hypnotyzującą. Przedsiębiorczy wojnę dla wyzwolenia Macedonii. Pozbawiono jej nas! Jakież Tracja może mieć dla nas znaczenie?

Czy to jest z naszej strony rozumne, czy głupie, ale chcemy Macedonii! Tak, według Riveta, rozumują wszyscy bułgarzy bez różnicy partji i stanowisk, skoro zaś przytem nie żywią oni naogół ani szczególnych sympatji, ani szczególnych antypatji do państw innych, to oczywiście porozumienie dalo wytworzenia gabinetu koalicyjnego nie może przedstawiać trudności nieprzewidywanych. Jest też wiele prawdopodobne, że jednomyślnie przyniesienia, chociażby częściowo, zaspokojone zostaną, gorąco do tego namawia właśnie p. Rivet.

Zaczynając, że w dn. 24 listopada trójporozumienie dalo w Sofji do zrozumienia, że, zostając w tym samym miejscu, to jest w sprawie wyprzedzona, p. Rivet powiada: „I to była droga dobra... Śmiem utrzymać, że, jeżeli się zaspokoi chociażby minimum żądań bułgarskich, jeśli serbowie zechcą ponieść te rozsądne ofiary, których od nich wymagają, to Bułgaria, domagająca się spełnienia umowy z r. 1912, sama ją też spełni, oddając swe siły do rozpracowania trójporozumieniu i wkraczając do Tracji”.

O Górnej Gruzji i Adżarii.

Z moich notatek o Kaukazie wydobynam to, co się tyczy obecnego pola walki, która toczy się na pograniczu Rosji z Turcją, w kraju znanym pospolicie pod nazwą Górnej Gruzji albo Kartalinji, nazywanym jednak inaczej przez jej mieszkańców, a mianowicie Sameche albo Samokartli. Kraj ten rozłożony jest u źródeł rzeki Kury i był pierwotną siedzibą ludu nazywanego gruzinami czyli georgijczykami, a nazywającego siebie kartwelami. Sameche Stanowilo w 14 stuleciu nawet oddzielne niezależne państwo pod rządami atabeków sorkisów. Przyległe do niej Adżaria i Gurja skupiają się około rzeki Czorochu i sięgają morza Czarnego. Te kraje stanowiły kiedyś pograniczne prowincje państwa georgijskiego i zaludnione były przez georgijczyków czyli gruzinów, w XVII wieku zostały jednak oderwane od Gruzji i podpadły pod panowanie tureckie podległe przedko prowadzane Turków, których przeladowania były tak silne i wpływ tak potężny, że w dwa stulecia potem byli georgijczycy uważali siebie już za Turków i wyznawali islam, a gdy Sameche i Adżaria odeszły do Rosji, więc połączone zostały z dawną swą georgijską ojczyzną, ci sturzeni gruzini woleli wywedrować do Turcji, niż pozostać w zjednoczeniu ze swymi rodakami. Historyk gruziński Isarłow dowodzi jednak, że przyczyną tej wędrowki mieszkańców Górnej Kartalinji i Adżarii do Turcji były też inne: Porządki tureckie odznaczały się brakiem formalizmu, nieskomplikowaną procedurą sądową, predkością w zapadaniu wyroków i wykonaniu ich. To wszystko, podług Isarłowa przynawiało naród do Turcji, a gdy zaplanowały zupełnie nowe porządki, sturzeni gruzini zaczęli wędrować napowrót do Turcji. Było przecież przyswoje, powiada Isarłow, „niezwy jak Turcja”, a nie mogło ono powstać, podług jego mniemania, bez podstawi realnych. Przytaczam to zdanie Isarłowa prawie jako curiosum, bo u nas utarło się o tureckich porządkach wręcz przeciwnie mniemanie.

Te prowincje, leżące wśród Gór u źródeł rzek Kury i Czorochu, ode-

grały znaczną rolę w rozwoju Georgji: tutaj najpierw przeniknęło w 4 wieku chrześcijaństwo i stał się ono do północnych prowincji Gruzji, tutaj urodził się i spiewał piewca czasów królowej Tamary znakomity Szoł Rustweli, który stworzył największe epos gruziński pod tytułem „Człowiek w tygrysyj skórze”, pomimo to mieszkańcy tych prowincji zupełnie zmuzumianili się i rozpadli się w gruzy świątynie i klasztory chrześcijańskie, których resztki sterczą aż dotąd w lasach tego kraju, budząc w ludzi strach zabobny. Jednak pozostali w ustach ludu pieśni starożytnie, pozostał rasowy typ gruziński, pozostały dawne zwyczaje i chociaż wyznaczył mahometanizm zachowali oni jednak z dawnych czasów niektóre obrzędy chrześcijańskie. Gdy więc w XIX wieku te prowincje gruzińskie zostały jako ostatnie oderwane od Turcji (pozostała przy Turcji jeszcze tylko część Lazistanu) inteligencja gruzińska na czele z Eljaszem Czawezamadze przyłożyła starań, aby złączyć w jedno wszystkich gruzinów mahometan i chrześcijan. Oświata jednak nie mogła przeniknąć dzięki szkole, gdzie wykładano tylko po rosyjsku. Liczba dzieci uczących się w tych szkołach nie dobiega jakoby nawet 4 proc. dzieci znajdujących się w wieku szkolnym. Nie dziw więc, że mogłem widzieć na kolei taką scenę, która u nas należy już do przeszłości. Na jakiejś stacji cała grupa dziewcząt adżarskich nie chciała siadać do pociągu, a gdy ją gwałtem wpakowano, krzyczały w niebogłosy, bo obawiały się, aby szajtan (djabł), który podług ich mniemania siedzi w parowozie, nie zawiązał ich do piekła. Przy wielkim zdumieniu zbiegu publiczności wpełniło biedne ciemne dziewczątka do wagonu i slychać było jeszcze ich płacz rozpaczliwy, gdy pociąg ruszył. To mała scenka z kultury adżarów. Górno-kartwelowie i adżarowie unikali więc paktkartwelskiej agitacji, ale pozostali przy tureckich tradycjach, a gdy obecnie Turcy ruszyli po nieprzebranych drogach ku Górnej Kartweli, na Ardagan w kierunku na Achałcyk i Borkom, mieli widoczne nadzieje na powodzenie, leżące na sympatji tych współwyznawców mahometanizmu; czytamy też w gazetach, iż w turekim korpusie rozbitym około Sarikamysza znalezione też mieszkańcy Górnej Kartweli, a zatem przeciw dążeniu całej Gruzji grórnokartwelowie i adżarowie, chociaż z pochodzenia gruzini, nie zapomnieli jeszcze swego byłego związku z Turcją.

Górna Kartalinja (Samokartli) i Adżaria pozabowie się oprócz jednej drogi szosowej wszelkich innych dróg komunikacyjnych, niema tu żadnej kolei żelaznej. Góry przepłatały się gęstymi lasami, głębokimi wąwozami i urwistymi skalami stają spójnie wśród uroczyście ciszy, nieprzerwanej turkotem powozów i świstem lokomotywy. Mianowicie, Adżaria, przylegająca do Batumu, rozłożona wzdłuż rzeki Czorochu wśród gór wulkanicznych, prawie że zupełnie niema dróg, a jedyną arterją komunikacyjną są brzegi rzeki Czorochu, bo sama rzeka jest pełna skal i kamieni i zupełnie nie nadaje się do żeglugi. W dawnych czasach były te strony słynne z rozbójnictwem, tutaj osiedlał jakoby Nabuchodonozor, król Babilonu, wziętych do niego w niewolę fenićjan. Stolica Adżarii Artwin leży głęboko wśród stromych urwisk, ależki w nim są tak wązkie i przedstawiają taki spadek, iż żaden powóz po nich kursować nie może, a lokomocja musi odbywać się pieszo albo co najwyżej konno. — Niżej na zachód opuszcza się Adżaria ku morzu Czarnemu i łączy się z Gurją, krajem obiecanym, pełnym bujnej roślinności, ale i tutaj tylko 10 proc. całej przestrzeni jest uprawnych, a uprawa ta odbywa się niedbale za pomocą powierzchniowej sochy (kacwi) lub nawet motyki. Jeżeli więc nawet w Gurji pomimo pomarańcz, mandaryn, brzoskwiń i winogron ludzie nie odznaczają się zamożnością, można sądzić, jak ubogi jest lud góralski. Opisane więc prowincje są kulturalnie i ekonomicznie biedne, a le pod względem obrazów przyrody i wspaniałości widoków dają niezmiernie bogactwo wrażeń. Przednie sasy Bakuriani i Abastumani, urwiste brzoگی Kury, kamieniste łoża Czorochu, szumne igrzyski potoki, romantyczne skały, zwaliska baszt i świą-

ry i idą one w zawody z podzwrotnikową roślinnością Batumu, bładem niebem guryjskim i polyskiem niezmiernie przestronnym morza Czarnego.

J. Dembicki.

W sprawie jeńców cywilnych.

W sobotę Seweryn ks. Czwartęski w imieniu Rady warszawskiego komitetu opieki nad jeńcami polakami, czechami i innymi słowianami, złożył osobiste gen-gubernatorowi warszawskiemu, ks. Jengalyćzewowi, memoriał w sprawie polaków, poddanych niemieckim i austriackim, traktowanych jako jeńcy cywilni. Memoriał ten powołuje się na okoliczności następujące:

Pomiędzy poddanyimi niemieckimi i austriackimi, którzy znaleźli się w granicach państwa rosyjskiego w chwili ogłoszenia wojny, jest znaczna liczba polaków, a następnie czechów i słowaków.

Liczne związki rodzinne pomiędzy mieszkańcami kraju, który przeszedł pod panowanie Rosji, oraz mieszkańcami prowincji, które odpadły od Prus i Austrii — oto niewątpliwie pierwsza i najważniejsza przyczyna tego, że w granicach Królestwa Polskiego i w sąsiednich guberniach zawsze mieszkała znaczna liczba rdzennych polaków, poddanych niemieckim i austriackim. Dużo polek, poddanych rosyjskich, wychodziło z dawnych czasów za małż za polaków, urodzonych w Wielkim Księstwie Poznańskim, Pruszech Zachodnich, na Śląsku i Galicji, którzy następnie zamieszkałi tutaj z różnych względów rodzinnych i majątkowych.

Z drugiej strony, wskutek związków rodzinnych, liczni polacy, poddani austriacy i niemieccy, otrzymali w spadku nieruchomości i ruchomości od swoich krewnych, również polaków, poddanych rosyjskich, wobec czego zmuszeni byli często do zamieszkania w naszym kraju.

Prześladowanie, któremu w ciągu dziesiątków lat podlegali polacy, poddani pruscy, zmuszało ich do ratowania się w znacznej liczbie ucieczką i szukania przytułku w Królestwie.

Następnie bardzo dużo polaków, którzy otrzymali średnie wykształcenie techniczne w Niemczech, zapelnia kadry pracowników w licznych fabrykach naszego kraju.

Wyżej wymienione okoliczności złożyły się na to, że w granicach państwa rosyjskiego stale mieszkają w znacznej liczbie polacy, którzy, oprócz jedynie paszportu, nie mają stanowczo nic równoważnego swą dawną ojczyznę polityczną. W wielu wypadkach urodzili się oni tutaj i nigdy zagranicę nie wyjeżdżali, gdyż ojcowie ich przesiadli się do państwa rosyjskiego i zewsząd wszelkie stosunki z Niemcami lub Austrią.

Powstaje kwestja, dlaczego wszystkie te osoby nie przyjęły poddaństwa rosyjskiego. Odpowiedź jest prosta: Dlatego, że nadzwyczaj skomplikowana formalistyką, związana z przyjęciem poddaństwa rosyjskiego, jest hamulec do wykonania tej procedury. Z licznych danych okazuje się, że bardzo dużo osób wszczęło starania przed pięciu, ośmiu, a niekiedy i dziesięciu laty o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego i dotychczas próby te z przyczyn tylko natury kancelaryjnej nie doczekały się pomyślnego załatwienia. Są nawet tacy, którzy mają już świadectwa na poddaństwo rosyjskie, ale nie zdołali jeszcze złożyć przysięgi w urzędzie gubernialnym.

Po ogłoszeniu wojny zaczęto wysyłać z Królestwa i gubernji sąsiednich poddanych niemieckich i austriackich, w ostatnich czasach wysyłanie to wzrosło się. Ogólna liczba polaków, czechów i słowaków, wysłanych do gub. nadwołżańskich i na Syberję, określić można na 20 tys.

Dalej memoriał powołuje się na niezmiernie ciężkie warunki pobytu w kraju dalekim tych wszystkich zesłańców, z których wielu bardzo ludzi inteligentnych niema absolutnie żadnych środków do życia; wszystko to są ludzie pracy, którzy fundusze swoje już wyczerpali.

W dalszym ciągu w memoriale przytoczone są środki zaradcze: Aby polacy, czesi i słowacy, poddani niemieccy i austriacy, już wysłani, otrzymali prawo powrotu do miejsc dawnego zamieszkania, o ile istniejące obecnie organizacje społeczne, lub same polscy osoby prywatne (np. w liczbie 3) poręcza, że jeńcy znany im jest ze sposobu życia i że jego lejalność ro-

syjska nie ulega wątpliwości; tak sprawa te rozstrzygnął rząd francuski w stosunku do polaków poddanych niemieckich i austriackich.

Aby ci polacy, czesi i słowacy, którzy nie są wysiedleni, mieli prawo pozostać na miejscu swego stałego zamieszkania, o ile przedstawią wskazane wyżej poręczenie.

Aby wysiedleni już polacy, czesi i słowacy, którzy nie będą mogli przedstawić takiego poręczenia, mieli prawo na czas wojny zamieszkać w miejscach według swojego wyboru na takiej odległości od terenu wojny, jaką określi władze wojenne.

Aby ci polacy, czesi i słowacy, którzy nie mogą przedstawić poręczenia, będą uznani za podlegających wysłaniu, mieli prawo pojechać nie etapem, lecz na swój koszt, z zachowaniem warunków, wskazanych w punkcie poprzednim, oraz żeby mieli również prawo zabierania bagażu z niezbędną ilością bielizny i odzieży.

Aby wszystkim jeńcom cywilnym polakom, czechom i słowakom wydano zapomogi na utrzymanie, chociażby w takiej formie, jaka ustanowiona jest dla jeńców wojennych, oraz żeby oni w miejscach przymusowego zamieszkania korzystali ze swobody ruchów, mieli możność zarobkowania i wrzeszczę aby wszędzie skasowane były wszelkie ograniczające ich życie rozporządzenia.

Memoriał upodnia prośba o zastosowanie również ulg względem poddanych rosyjskich, polaków, z nazwiskami o brzmieniu niemieckim, ale którzy nie mają nic wspólnego z niemcami. Są to kolonisci-ewangelicy, potomkowie rodów niemieckich, od wieków osiadli w Polsce i którzy oddawna uważają się za polaków.

Ks. Jengalyćzew przyjął przychylnie memoriał i przyrzekł życzliwie wystąpić o uwzględnienie zawartych w nim próśb.

Legjony polskie.

Z powodu odezwy wydziału wykonawczego Komitetu Narodowego, zarządzającej o tworzeniu legjonów polskich, „Kurjer Warszawski” pisze:

„W społeczeństwie polskiem od pojawienia się pierwszej inicjatywy sformowania legjonów opinja była podzielona. Powątpiewano o realnym znaczeniu i celowości przedsięwzięcia, a chociaż rozumiano, że poważnie w tym kierunku wystąpienie byłoby aktem zasadniczo doniosłym, powstawało pytanie, czy wzięty ten równoważny wielkość ofiary, jaką za sobą pociąga.

„Dziś sprawa ta staje przed nami w innej, już zdecydowanej postaci. Góra wzięcia przekonanie, że formacja legjonów jest wskazana. Użytko dla nich zasadniczo gwarancje praw wojska regularnego i odpowiedzialne kierownictwo.

„W tych warunkach sądzimy, że miejsce dotychczasowych wątpliwości powinno zająć staranie, aby rzecz cała, skoro już ma być wykonana, była zrobiona dobrze. Tradycje polskie dają w tym kierunku doskonałe wzory.

„Trudno ocenić zgóry jak liczne zastępy legjonistów organizacja potrzebna zgrupowaniu. Społeczeństwo niebyleż wiele już posiada odpowiednich sił, jeszcze nie uczestniczących w wojnie! Zwążywszy jednak możność przechodzenia do legjonów ochotników z armji oraz prawdopodobny udział wielu z pomiędzy młodzieży, mającej w tym roku stawać do poboru, wolno sądzić, iż poważny kontyngens będzie do osiągnięcia możliwym.

„Slyszeliśmy też, że zapewniony jest liczny udział polaków amerykańskich.”

„Gazeta Warszawska” podaje następujące uwagi:

„Od samego początku wojny daliśmy stany wszyscy zesłańców, że Polska powinna wziąć czynny udział w walce z Niemcami.

„Kraj nasz poniósł i ponosi ciężkie ofiary na rzecz wojny, setki tysięcy polaków są na polu bitwy, walki toczącej na naszym terytorjum niszcza dobytek polski, lecz wszystkie te ofiary są niezależne od naszej woli, są nam narzucone przez konieczność i dlatego mogliśmy mówić, że Belgja, aczkolwiek młodsza i mająca mniejszą ludność, większa, bo doborowolna złożyła daninę na rzecz walki z państwem niemieckim i z niemieczyzną.

W czasie wojny ten właściciel... W czasie wojny ten właściciel...

„Utworzenie Legionów polskich... „Utworzenie Legionów polskich...

„Legion polski stanie się widomym... „Legion polski stanie się widomym...

„Nawiazuje się zwierzana przed... „Nawiazuje się zwierzana przed...

„Nie wpatmy też, że ogół polski... „Nie wpatmy też, że ogół polski...

„Uniform Legionu polskiego — jak... „Uniform Legionu polskiego — jak...

„Kurier Poranny“ tak opisuje czynności... „Kurier Poranny“ tak opisuje czynności...

Przy zapisywaniu się ustanowione... Przy zapisywaniu się ustanowione...

„Oficerowie i urzędnicy klasowy... „Oficerowie i urzędnicy klasowy...

„Funkcje wojskowe w kancelarii... „Funkcje wojskowe w kancelarii...

„Kalendarz. Dziś, w czwartek... „Kalendarz. Dziś, w czwartek...

„Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy... „Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy...

„Na obudkę. Panna Woronowiczowa... „Na obudkę. Panna Woronowiczowa...

„Warszaty dla reparacji narzędzi... „Warszaty dla reparacji narzędzi...

„Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja... „Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja...

„Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“... „Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“...

„W celu zabezpieczenia od uszkodzeń... „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń...

„W 1908 r. Najwyższy rozkaz... „W 1908 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1909 r. Najwyższy rozkaz... „W 1909 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1910 r. Najwyższy rozkaz... „W 1910 r. Najwyższy rozkaz...

lajewskiej w Piotrogradzie. Ukończył... lajewskiej w Piotrogradzie. Ukończył...

„Nie na dobie“...

Prasa rosyjska informowała niedawno... Prasa rosyjska informowała niedawno...

Parę uwag temu oświadczeniu... Parę uwag temu oświadczeniu...

„Nie wpatmy też, że ogół polski... „Nie wpatmy też, że ogół polski...

„Uniform Legionu polskiego — jak... „Uniform Legionu polskiego — jak...

„Kurier Poranny“ tak opisuje czynności... „Kurier Poranny“ tak opisuje czynności...

Przy zapisywaniu się ustanowione... Przy zapisywaniu się ustanowione...

„Oficerowie i urzędnicy klasowy... „Oficerowie i urzędnicy klasowy...

„Funkcje wojskowe w kancelarii... „Funkcje wojskowe w kancelarii...

„Kalendarz. Dziś, w czwartek... „Kalendarz. Dziś, w czwartek...

„Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy... „Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy...

„Na obudkę. Panna Woronowiczowa... „Na obudkę. Panna Woronowiczowa...

„Warszaty dla reparacji narzędzi... „Warszaty dla reparacji narzędzi...

„Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja... „Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja...

„Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“... „Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“...

„W celu zabezpieczenia od uszkodzeń... „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń...

„W 1908 r. Najwyższy rozkaz... „W 1908 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1909 r. Najwyższy rozkaz... „W 1909 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1910 r. Najwyższy rozkaz... „W 1910 r. Najwyższy rozkaz...

1-ej kategorii nie mogą służyć za furmanów... 1-ej kategorii nie mogą służyć za furmanów...

„Pożyczki na skóry i futra. Podanie o udzielenie pożyczek... „Pożyczki na skóry i futra. Podanie o udzielenie pożyczek...

„Zesłańcy wojenni na Syberji. W chwili obecnej, jak pisze prasa... „Zesłańcy wojenni na Syberji. W chwili obecnej, jak pisze prasa...

„Kontyngens tych osób jest dość wielki... „Kontyngens tych osób jest dość wielki...

„Stosunek niewiele zesłańców... „Stosunek niewiele zesłańców...

„Zapalki japońskie. Zapalki japońskie na rynku... „Zapalki japońskie. Zapalki japońskie na rynku...

„Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej... „Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej...

„Podziękowanie. Polski Komitet... „Podziękowanie. Polski Komitet...

„Na obudkę. Panna Woronowiczowa... „Na obudkę. Panna Woronowiczowa...

„Warszaty dla reparacji narzędzi... „Warszaty dla reparacji narzędzi...

„Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja... „Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja...

„Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“... „Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“...

„W celu zabezpieczenia od uszkodzeń... „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń...

„W 1908 r. Najwyższy rozkaz... „W 1908 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1909 r. Najwyższy rozkaz... „W 1909 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1910 r. Najwyższy rozkaz... „W 1910 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1911 r. Najwyższy rozkaz... „W 1911 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1912 r. Najwyższy rozkaz... „W 1912 r. Najwyższy rozkaz...

ex promptu na scenie, co prawda, że... ex promptu na scenie, co prawda, że...

„Pojata, córka Lizdejki“. Dziś już... „Pojata, córka Lizdejki“. Dziś już...

„OSOBISTE. — Ślub. Onegdaj ks. pastor... „OSOBISTE. — Ślub. Onegdaj ks. pastor...

„S.A.D.Y. — Za przywłaszczenie... „S.A.D.Y. — Za przywłaszczenie...

„Ilość spraw wyznaniowych. Z... „Ilość spraw wyznaniowych. Z...

„Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej... „Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej...

„Podziękowanie. Polski Komitet... „Podziękowanie. Polski Komitet...

„Na obudkę. Panna Woronowiczowa... „Na obudkę. Panna Woronowiczowa...

„Warszaty dla reparacji narzędzi... „Warszaty dla reparacji narzędzi...

„Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja... „Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja...

„Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“... „Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“...

„W celu zabezpieczenia od uszkodzeń... „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń...

„W 1908 r. Najwyższy rozkaz... „W 1908 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1909 r. Najwyższy rozkaz... „W 1909 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1910 r. Najwyższy rozkaz... „W 1910 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1911 r. Najwyższy rozkaz... „W 1911 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1912 r. Najwyższy rozkaz... „W 1912 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1913 r. Najwyższy rozkaz... „W 1913 r. Najwyższy rozkaz...

pod pas transmisi i zostało wyrzuczone... pod pas transmisi i zostało wyrzuczone...

PROWINCJA.

„Z Szkoła polska. P. Witold Falowski... „Z Szkoła polska. P. Witold Falowski...

„S.A.D.Y. — Za przywłaszczenie... „S.A.D.Y. — Za przywłaszczenie...

„Ilość spraw wyznaniowych. Z... „Ilość spraw wyznaniowych. Z...

„Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej... „Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej...

„Podziękowanie. Polski Komitet... „Podziękowanie. Polski Komitet...

„Na obudkę. Panna Woronowiczowa... „Na obudkę. Panna Woronowiczowa...

„Warszaty dla reparacji narzędzi... „Warszaty dla reparacji narzędzi...

„Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja... „Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja...

„Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“... „Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“...

„W celu zabezpieczenia od uszkodzeń... „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń...

„W 1908 r. Najwyższy rozkaz... „W 1908 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1909 r. Najwyższy rozkaz... „W 1909 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1910 r. Najwyższy rozkaz... „W 1910 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1911 r. Najwyższy rozkaz... „W 1911 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1912 r. Najwyższy rozkaz... „W 1912 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1913 r. Najwyższy rozkaz... „W 1913 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1914 r. Najwyższy rozkaz... „W 1914 r. Najwyższy rozkaz...

ści zdumiewająco dobrze wywiązali się... ści zdumiewająco dobrze wywiązali się...

„Z Rusi. — Z Kijowszczyzny (kor. wł.)... „Z Rusi. — Z Kijowszczyzny (kor. wł.)...

„Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej... „Związek hodowców bydła w gub. wileńskiej...

„Podziękowanie. Polski Komitet... „Podziękowanie. Polski Komitet...

„Na obudkę. Panna Woronowiczowa... „Na obudkę. Panna Woronowiczowa...

„Warszaty dla reparacji narzędzi... „Warszaty dla reparacji narzędzi...

„Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja... „Pomoc dla tubalcy. Miejska komisja...

„Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“... „Ochrona mostów. W „Warszawskim Dniem“...

„W celu zabezpieczenia od uszkodzeń... „W celu zabezpieczenia od uszkodzeń...

„W 1908 r. Najwyższy rozkaz... „W 1908 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1909 r. Najwyższy rozkaz... „W 1909 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1910 r. Najwyższy rozkaz... „W 1910 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1911 r. Najwyższy rozkaz... „W 1911 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1912 r. Najwyższy rozkaz... „W 1912 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1913 r. Najwyższy rozkaz... „W 1913 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1914 r. Najwyższy rozkaz... „W 1914 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1915 r. Najwyższy rozkaz... „W 1915 r. Najwyższy rozkaz...

„W 1916 r. Najwyższy rozkaz... „W 1916 r. Najwyższy rozkaz...

czas wojny na najskromniejszym urzędzie.

Po raz drugi sklady zapelnily sie a ranoj przepelnily z wyjazdem poddanych niemieckich i austriackich do Cesarstwa, gdy rodziny tych osob pozylaj mieszkanka. Wrescie okolo tysiac rodzin zamozniejszych polskich, posiadajacych swoje majatki ziemskie na wschodzie w Warszawie, oddalo rowniez ruchomosci na przechowanie, opuszczajac miasto na czas wojny.

Ogolem przeszlo 4000 mieszkanki kawkiwie opronizono i po dziec dzisiejszy sa one niezajete, aczkolwiek za wiele z tych mieszkanki nieobecnosci placu komorne, aby miec w kazdej chwili zapewnioniy powrot i urzadzanie domu.

X Kwiaty, pomarancze i ostrzy. Pisząc już po raz drugi o nader utrudnionym dowozie kolejami przedmiotow pierwszej potrzeby do Warszawy, poluzujemy „Warszawski Dziennik” zaznacza, że na stacje warszawskie przychodza bardzo regularnie transporty kwiatow niemieckich, pomaranczy z poludnia i ostrzy czarnomorskich. Ale z maki jest o wiele gorzej; zaledwie po nagorliwyszych i uciaglych staraniach Komitet Obywatelski zdołal wywalczyc przywoz kilku wagonow tego produktu.

Zapasu maki, który jest obecnie w rozporzadzaniu Komitetu, starczy nie na dlugo i, jezeli nie bedzie zapewniwy dowoz regularny przedmiotow pierwszej potrzeby, zdurzyć sie może, że Warszawa bedzie miała dwa kwiatow i ostrzy, ale nie będzie miała — chleba.

X Krolestwo Polskie i Galicja. Jak wiadomo, klasa wojny dotknela w rownej mierze jak Krolestwo, a nawet wiecej Galicje. Nedza we Lwowie naprz. szerzy sie z przerażajaca szybkością.

Rezumując takie ciezkie polozenie Galicji, Centralny Komitet Obywatelski poruszył sprawę rozniesienia swojej dzialalnosci dobroczynnej i na Galicje. General-gubernator warszawski, ksiazce Jengalyzew, przychylil się do projektu Centralnego Komitetu Obywatelskiego przyjscia z pomocą Galicji. Oczywiście ostateczne urzeczywistnienie zamiarow Komitetu Centralnego zalezy jeszcze bedzie od innych czynnikow decydujacych.

Należy jednakże oczekiwac najpomyślniejszego zatlaznienia tej doniosłej dla Galicji sprawy pomocy przez Centralny Komitet Obywatelski.

X Odbudowanie wsi polskich. Instruktor Centr. Tow. Roln. w Krolestwie, inż. J. Tuliszowski, opracował referat w sprawie odbudowania wsi polskich, najjezy na celu, aby wzmoscic budowlie ogniotworowe. Wykonanie pracy powinno zlamien inż. T. — być rozłożone na szereg lat, z powodu obecnego zastajtu w przemysle budowlanym: cementownie, piecy wapienne, tartaki, warsztaty stolarskie i slusarnie sa zrujnowane, brak materialow budowlanych, srodkow przewozowych, kapitalu nieruchomione, kredyty zamknięte.

Należy więc dzialalnosc podzielic na dwa okresy: tymczasowego, niezbędnego odbudowania się — na 2-3 lata, i następnego wznoszenia budowli stalych, ogniotworowych i odpowiadajacych istonym potrzebom gospodarczym i warunkom zdrowotnym. W celu zapewnienia ludności i miejscowym rzemieślnikom odpowiednich wskazówek przy budowie, należy powiększyć ilość pracowników komisji budowlanej ogniotworowego przy C. T. R. przez pozyskanie majstrów z wychowancow Warszawskich Zamosych Kursow Mularskich, oraz wnieść mozliwie przedko odpowiednie podczętniki.

Z Galicji.

§ Stosunki żydowskie w Galicji. Gazety żargonowe donoszą, że w tych dniach wyjechali do Galicji: duchowny Wostorow i przez „Związek Arch. Mienata”, W. Orłow w towarzysztwie osoby, która zna żargon, celem zbadania stosunkow żydowskich.

§ Zbiegowie z Galicji. Z Kopenhagi donoszą, iż wzrastająca w Wiedniu bieda zniwelowała wiedziana radę miejską do ządania od władz państwowych, by odesłaly z powrotem do Galicji dziesiątki tysięcy wędrujących w Wiedniu zbiegow galicyjskich, zwiększających brzemie niedostatku powszechnego, albo też przesiedlily tych zbiegow do innych miejscowości.

§ Kradzieże we Lwowie. Prasa lwowska od dlugiego już czasu donosi o powtarzających się ciagle, co dzień, licznych kradzieżach w mieszkaniach, opuszczonych przez właścicieli.

§ Herby austriackie i skrzyńki pocztowe. „Kurjer Litwoski” pisze: Lwowski „aradonocelnictwo” polsico wszystkim „prysławcom”, aby w rejonie swych dzialnic zdjęli natychmiast wszystkie skrzyńki pocztowe, a także orły austriackie, znajdujące się jeszcze na niektórych budynkach i aby je, aż do dalszego zarządzenia, przechowali w swych dzialnicach.

§ Napad bandycki. W d. 4 (17) bm. we Lwowie wieczorem okolo godz. 9-ej dokonano śmiałego napadu na dom p. Stanisława Mokrzyckiego, znanego przemysłowca. Gdy pp. Mokrzyccy siedzieli przy kolacji do pokoju wpadło 5 ludzi, z których dwóch miało maski na twarzy. Ci ostatni, uzbrojeni w rewolwery skierowaly broń do obecnych, dając hasło: „roze do góry”.

Nieprzygotowani na tego rodzaju wizytę pp. Mokrzyccy usluhali rozkaz: wówczas bandyci ządali wydania klucza od klasy. Kiedy żądaniu stalo się zniechę, jeden z bandytow otworzył kasę i zabrał znajdującą się tam gotówkę w kwocie 6000 rb. i zegarek ze złotym łańcuszkiem. Inni tymczasem pilnowali z bronią w ręku napadniętych, aby nikt nie ruszył się z miejsca. W międzyczasie padł nader jeden strzał rewolwerowy, a kula, która przeleciała nad głową p. Mokrzyckiego, utkwiła w ścianie pokoju. Wreszcie jeden ze sprawców odpiął p. Mokrzyckiego złoty zegarek z łańcuszkiem a z palców ściągając dwa pierścioni z brylantami.

Bandyci po rabunku zbiegli. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania, których rezultatem było ujęcie kilku osób, podejrzanych o napad.

Z Rosji.

§ Sprawa 5-ciu posłów. W Dumie obiega plotka, że sprawa 5-ciu posłów (frakcji soc-demokratycznej) zostanie wydana na porządek dzienny 25 stycza. 7 lutego. Rozprawa trwać będzie w dzień 1-2 dni i Dumę zgromadzi się już po wydaniu wyroku.

§ Bójka w teatrze Maryjskim. W poniedziałek do teatru Maryjskiego w Petrogradzie zawieszono policję dla za-

żegnania bójki studentów przed kasą. Bójka powstała z tego powodu, że jeden ze studentow szalną przy kasie nie w przypadającej mu kole, a na uwage, aby zajął właściwe miejsce i pociągnięciu za rękę, odpowiedział policzkiem. Oburzony ten student pobili swego kolegi, jak że stracił przytomność.

§ Po wyleczeniu. Czytamy w „Birż. Wied.” że zamieszkuje w Petrogradzie, przy ul. Nadejzdyńskiej, krawiec Chaim Steinhart podał do ministra spr. wew. prośbę, aby bratu jemu Szai rannemu żołnierzowi, przebywającemu na kuraacji w Nowym Peterhofie, pozwolono zamieszkiwać w Petrogradzie.

W prośbie powiedziano, że Szaj Steinhart po wyleczeniu się odniesionych ran otrzymał urlop roczny dla poprawy zdrowia, poczem zobowiązany został do powrócenia do szeregów.

§ Szaj S. tymczasowo zamieszkał u brata swego w Petrogradzie, lecz policja natychmiast ządala, aby wyjechał bezwzględnie w granice osiadłości. Minister spr. wew. zalecił sprawę te rozpruzić.

(AP.) Z Tambowa donoszą, że od 1 (14) bm. do 14 (27) bm. przez miasto przewieziono na Syberie 31,435 jeńców w liczbie których 214 oficerów.

§ Życie wsi rosyjskiej. Dzienniki rosyjskie w chwili obecnej przyłaczają nieco danych, rzeczących światu na te kwestje. Świadcza one, że pomimo wielkiego ubytku sił roboczych, związanego z powołaniem do szeregów rezerwistów, wieś rosyjska przeważnie z wielką energią bierze udział w sprawie zaspokajania i zw. potrzeb wojennych; ujawnia się to w postaci: asygnowania funduszy z kapitalow włoscianskich do rozporządzenia rozmaitych instytucji społecznych i urzędowych, ofiar w naturze i pieniężnych na potrzeby armii, pomocy rodzinom mieszcowskich rezerwistów, urządzania szpi-

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Wydanii Wieczornem Kurjera Litwoskiego”.

NA FRONCIE WSCHODNIEM.

(AP.) 14 (27) b. m. „Armejskij Wiestnik” z dn. 13 (26) b. m. donosi: „W Prusach Wschodnich miały miejsce starcia oddziałów, wywołanych i wymiana strzałow na niektórych punktach.

Na prawym brzegu dolnej Wisły dn. 10 (23) b. m. odbywał się szereg drobnych starc. W rejonie Lipno oddziały niemieckie, zajmujące Biłno pod naporem wojsk rosyjskich cofnęły się na Skempe.

Na lewym brzegu Wisły prawie na całym froncie naszym przeciwnik pozostawał w pozycji biiernej miejscami rozwijając silny ogień artyleryjski. Tylko w rejonie Humina dn. 10 (23) b. m. czynił próbe natarcia powstrzymaną naszym ogniem.

Pod Borzymowem nie ustawało posuwanie się Niemców pod osłoną tarcz podkopami. Wywiadowcy w nocach czynili poszukiwania podkopów, burząc je oraz miejscami niszcząc zagrody z drutu przeciwnika.

W Galicji zachodniej artyleryjska wymiana strzałow odbywała się w kierunkach Użgorodzkim i Munkacczkim. W tych dniach przeciwnik zajął ożywiwą dzialalnosc na froncie od Jasłisk w kierunku Munkaccz-Stryj. Austriacy dokonali ataku dn. 11 (25) b. m. na wysunięte naprzód nasze oddziały w okolicach Jasłisk, lecz ponieśli straty, przyczem wzięli wielu jeńców w rejonie Mezo-Barcz.

Wówczas również przeciwnik dokonał szeregu ataków na wyżyny pod Jawornikiem, lecz wspaniałym kontratakiem przeciwnik został odrzucony, przyczem wzięli do niewoli 3 oficerów i 300 żołnierz. Nieprzyjaciel powtarzał ataki, lecz bez powodzenia, ponosząc wielkie straty w kierunku Munkacczu.

W rejonie Niższe Werekco od rana 11 (25) b. m. rozpoczęło się natarcie na nasze pozycje znacznych sił nieprzyjacielskich. Walki w tym rejonie trwają dalej.

Admiral Skrydłow o Niemcach.

Czytamy w „Birż. Wied.”: W nocy 12 (25) bm. admiral J. N. Skrydłow, po półrocznym prawie pobytku w niewoli niemieckiej, powrócił do Petrogradu. Pobyt kilkumiesięczny w więzieniach pruskich i surowy rygor więzienny wyrzły głęboki ślad na twarz admirała, który mocno zestarzał się i czyni wrazenie człowieka w rekonwalescencji po ciężkiej chorobie. Admirał na razie odmawia szczegółowych objaśnień o swym pobytku w niewoli i o powodach trzykrotnego jego uwiezienia. Chętniej mówi o nastroju w Niemczech.

„Dopiero w ostatnim czasie kierownicze sfery niemieckie poczęły zastanawiać się, czy był sens w wypowiedaniu wojny Rosji, Anglii i Francji. Hataliwy i buńczuczny patriotyzm z dni mobilizacji w ostatnim czasie jakby skurczył się i osłabł.

Głównym przedmiotem obecnej nieważności Niemców to Anglia, której flota, podług zdania admirała, spełniła swe ządanie, zamakając flote niemiecką i unicestwiając niemiecki handel morski.

O Anglii mówi się w Niemczech „z pianą na ustach”, a pisze z największą, jaką sobie można wyobrazić zjadliwoscia.

O wiele łagodniejszy ton brzmi w odzywaniu się o Francji i Rosji.

O powodzeniu oręża rosyjskiego na Bukowinie w Niemczech do tej pory nie wiadomo, jednakże czuć w Berlinie wyraźne niezadowolnienie z Austro-Węgier, wojska tego państwa i dowódców. Niemcy tak złorzeczą pod adresem austriackim, jak ci pod adresem Niemców.

Komentowanie powodów dymisji Moltkego jest ciekawe na czasie w Berlinie. Zona Moltkego głośno i wyraźnie

twierdzi, że maż jej padł ofiara za winy następcy tronu.

General Moltke w początku wojny proponował wszystkie sily skoncentrować przeciwko Rosji, a później dopiero przeczucił je przeciwko Francji. Następca tronu zaoponował temu planowi i domagał się, aby najpierw wystąpił przeciwko Francji.

Niepowodzenia armii niemieckiej we Francji wywołaly w Berlinie wrazenie przegibajace. Trzeba było koniecznie znaleźć winnego, odpowiedzialnego za fiasko nieomyślnego projektu strategicznego. Los padł na Moltkego.

Niezwykle interesowały się cale Niemcy ofensywą na Warszawę i najpewniejsze były zdobycia tego miasta. Niepowodzenie tego zamierzenia otworzylo społeczeństwu oczy na prawdę.

Ordery angielskie.

Do Petrogradu wyjechała z Londynu delegacja wojenna angielska, wiozaca ordery, którymi król Jerzy V obdarzył Wielkiego Ksiazki Mikołaja Mikołajewicza oraz dowódcow naczelnych armii obydwóch frontow i innych generalow rosyjskich.

Warunki pokoju Niemiec.

Rząd niemiecki, ustępując żądaniu opinii publicznej z mniejszą surowością utrudnia swobodę publicznego rozważania spraw wojny i pokoju. Dzięki temu dowiadujemy się, że zaborec instynkty niemieckie bynajmniej nie uległy zmianie.

Organ konserwatywistow „Deutsche Tageszeitung” oświadcza, że niezbędnym warunkiem jest uzyskanie podstawy operacyjnej dla floty niemieckiej w cieśninie la Manche i że zbyteczne jest dowodzić konieczności niezwłocznej aneksji Belgii, okupowanych prowincji francuskich i wszystkich tych miejscowości, gdzie stanął but żołnierza niemieckiego.

„Deutsche Tageszeitung” czyni zastrzeżenie, że legalne żądania narodu niemieckiego idą znacznie dalej, lecz na razie nie można ich ściśle określić.

Imperialiści niemieccy ządają, aby Rosja była na zawsze osłabiona, gdyż w przeciwnym razie Niemców oczekuje niemiłkiona zguba.

Przewódca lewego skrzydła frakcji liberalnej poseł Pachnicke zupełnie wyraźnie oświadcza się za koniecznością dla Niemiec nowych terytorjalnych zdobyczy, gdyż likwidacja obecnej wojny nie polączona z rozszerzeniem dotychczasowych granic będzie wkrótce przyczyną nowej wojny. Zdaniem posła Pachnicke, jest to ogólne przekonanie całych Niemiec aż do socjalnych-demokratow włącznie.

W sprawie pogłosek o pokoju.

(AP.) Ze Sztokholmu donoszą pod datą 13 (26) bm.: Konsulat rosyjski donosi, że został upoważniony do kategorycznego zaprzeczenia rozgłaszanym przez prasę zagraniczną pogłoskom o możliwości zawarcia bądź francusko-niemieckiego, bądź rosyjsko-niemieckiego pokoju. Pogłoski te mają na celu rozpowszechnienie insynuacji o rezerwach nieporozumieniach pomiędzy Anglią, a pozostałymi państwami sprzymierzonymi. Zobowiązania, zawarte jednogłośnie w Londynie w d. 22 sierpnia (6 września) 1914 r., pozostają niezachwiane. Stosunki pomiędzy państwami sprzymierzonymi obecnie są bardziej serdeczne, niż kiedykolwiek dawniej.

Turcja obawia się Bułgarii.

Prasa grecka donosi z Rzymu, że Turcja zwróciła się do Niemiec i Austrii z prośbą o przedswozkroczenie ich wojsk do Serbji i zbliżenie do granicy bułgarskiej, w przeciwnym bowiem razie przyszła sytuacja Turcji może się stać krytyczną.

Łodzie podwodne niemieckie w Turcji.

„Russk. Słowo” dowiaduje się, że przez Filipopol do Konstantynopola przewieziono z Niemiec w dwóch wagonach pojedynczo części łodzi podwodnych.

Ap. Gazety szwajcarskie donoszą, że ze Szwajcarii wysłano dla Rumunii 24 wagony srodkow opatrunkowych i narzedzi chirurgicznych.

Misja ks. Hohelohe.

(AP.) Z Rzymu donoszą, iż w peselstwie rumuńskim powiedziano współpracownikowi gaz. „Corriere d'Italia”, że ks. Hohelohe ma poruczoną sobie misję nie w Bukareszcie, lecz w Konstantynopolu. Książę przejechał przez Bukareszt, nie zatrzymując się.

Włochy.

Z Rzymu telegrafują, że Włochy bez przerwy przygotowują się do wojny. Wzmocniony został korpus oficerski armii włoskiej. W tych dniach mianowanych zostanie nowych 400 podporucznikow.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

(AP.) Komunikat urzędowy francuski z dn. 13 (26) bm. wieczorny: Wczoraj wieczorem wojska angielskie odparły nowy atak niemców, skierowany na La Bassée i kontratakami odebrały pozycje, odebrały im w przeddzień. Walka ta miała wielce uporczywy charakter. Na jednej z dróg do La Bassée Niemcy pozostawili 300 poległych.

Wczoraj wieczorem, w wyniku zaciętego ataku, Niemcom udało się wtargnąć do szanów francuskich na dlugosci pomiędzy Erthebisse a lasem fulloniskim na zachód od Craonne, które to szanice zostaly przedtem zburzone torpedami powietrznymi. Według ostatnich wiadomości francuzi dokonali kontrataku w jednym punkcie rzeczonego lasu, przyczem część szanow, zajętych przez Niemców, została im odebrana.

Na wzgórzach Argońskich wojska francuskie dokonyły dwóch ataków w kierunku St. Hubert i Fontane Madame, przyczem udało się im osiaść w straconych niedawno szanicach i zniszczyć kilka aprszow niemieckich. Kontratak niemców na te szanice został pomyślnie odparty.

W Alzacji i w Wogezach noc na 13 (26) bm. upłynęła w zupełnym spokoju.

Na reszcie frontu nie zaszło nic ważniejszego.

(AP.) „Ag. Havasa” pod datą 13 (26) bm. donosi: Na froncie Ysery belgowie posunęli się naprzód. W okolicach Pervisse, na wschód od Ypres, o świcie, Niemcy dokonali ataku przeciwko szancom francuskim. Atakował cały batalion, który został odrzucony i pozostawil na placu walki 300 poległych, w liczbie których dowódce kompanji, który szedł na czele. Atak ten miał być poparty przez kompanje drugiej linii, lecz wobec celnego ognia artylerji francuskiej kompanja ta nie była w możności wyjść ze swych szanow.

Pod La Bassée okolo Juvanchy i Gainchy Niemcy pięciokrotnie atakowali wojska angielskie i po nieznanym posunięciu się naprzód zostali odrzucony, pozostawiając wielu poległych i 60 jeńców, srod których dwóch oficerow. Ten atak polaczony był z demonstracjami, aby wywołać dywersję w wielu punktach frontu sprzymierzonych.

Pomiędzy drogami z Bethune do la Bassée i Expothete oddział niemiecki, który zamierzał wyjść z szanow, został powstrzymany celnym ogniem artylerji francuskiej.

Na reszcie frontu pomiędzy Lys i Oise trwała wymiana strzałow armatnich.

Na zachód od Craonne Niemcy dokonali jednego po drugim dwóch niezwykłych atakow. Pierwszy został odparty, w drugim udało się Niemcom wtargnąć do szanow francuskich, jednakże natychmiastowym kontratakiem francuzi odebrały prawie cale szanice, zdobyte przez Niemców. Walka ta trwa w dalszym ciągu.

Z tych punktow oszańcowanych, które są jeszcze zajęte przez Niemców w Szampanii, artylerja niemiecka okazuje mniejszą energię w ostrzeliwaniu, niż w dni poprzednie.

Baterja francuskie pomyślnie ostrzeliwaly pozycje niemieckie na wzgórzach argońskich.

W okolicach St. Hubert francuzi odparli Niemców, którzy usilowali zatakować pozycje francuskie.

W Alzacji Niemcy bardzo energicznie mitali bomby na szanice francuskie pod Hartmansweilerkopf, gdzie do potyczek jednak nie doszło.

Tahn, Santheim i Lembach Niemcy bombardowali.

Francuzi w Alzacji.

Z Kopenhagi telegrafują, że obecnie Alzacja jest najbardziej ożywionym frontem akcji bojowej na zachodzie. Celem operacji wojennych francuskich jest opawanie dróg, prowadzących do Münsteru i Gebweilera. Francuzi zdobyli już Hartman i Wellerkopf, gdzie Niemcy po niefortunnej próbie odebrania Thannu i St. Marie przedsięwzięli ogólny atak na Zult. Pomimo szlachetnego przygotowania ataku i rozpad-

wych wyskokow Niemców francuzi odparli zupełnie atak niemiecki.

Obecnie łód dział bez przerwy rozlega się z gór, panujących nad równina Alzacka. Francuzi posunęli się naprzód na nieznaną przestrzeń, lecz zato, dzięki pomysłynom operacjom, mają możliwość otrzymania nowych większych poziskow, po których przybyciu ofensywa przybierze bardziej energiczny charakter. Na zachód od Cernay francuzi zdobyli pozycje na wyżynie 425 metrów, Niemcy zaś obwarowali się w kamieniołomach. Pozycje wojsk nieprzyjacielskich zbliżyły się na 500 metrów.

Wyskok Belgji.

„Temps” donosi, że król Albert w najbliższym czasie wyda postanowienie o charakterze prawa wojennego, powołujące do szeregów wszystkich mężczyzn nieznanych, poddanych belgijskich, w wieku lat 18 — 30. W ten sposób armja belgijska wzrosnie ze 100,000 do 250,000 żołnierza.

„Premjowany” lotnik.

Jak wiadomo, Niemcy wyznaczili premjum na głowę lotnika angielskiego, Samsona, który ządal hangarem niemieckim i obozem wojskowym szereg poważnych strat. W chwili obecnej, jak donoszą gazety angielskie, odważny lotnik dokonał całego szeregu nowych atakow powietrznych, przyczem rzucił bomby w sklady artyleryjskie pod Bruckelą w Barre i Gandawie. Gazety holenderskie zapewniają, że Samsonowi udało się zniszczyć dwa nowe 42-centymetrowe moździerze, które Niemcy przewozili na wybrzeże angielskie. Wiedząc o wyznaczonej nagrodzie na swą głowę, Samson bierze z sobą stale prócz broni truznej, gdyż przypuszczał, że żywym nie odda się niemicom.

Echa bitwy morskiej.

(AP.) Gazeta londyńska „Star” podaje następujące szczegoly bitwy morskiej na morzu Północnem, zakomunikowane przez naczelnego świadka, członka załogi jednego z holowników, który przyplynał do Hull. Holownik ten w niedziele był na polowie ryb w pobliżu Dogherbauck, gdzie uslyszano na nim huk wystrzałow dzialowych i wkrótce pojawiły się na horyzoncie pancerniki angielskie oraz niemieckie, płynące całą silą parą. Pancerniki niemieckie usilowały trzymać się kierunku wschodniego, zaś eskadra angielska parła je na południe. Ogień pancerników angielskich był b. gęsty. Poicki setkami padaly na okręty niemieckie, którym jedynakże udało się utrzymać w ordynku bojowym.

Tymczasem idący na ostatku krążownik „Blücher” został przebity w części przedniej, poniżej linii wodnej i część pokładu komendanta została zniszczona pociskami angielskimi. „Blücher” zatonał. Niemcy odstrelowali się przeważnie z armat pokładowych i ogień ich dział był ogromnie słaby w porównaniu z ogniem angielskim. Bitwa trwała bezustanku na dystansie 20 mil. Gazety holenderskie wydrukowały opowiadanie sternika parowca „Miny”, który widział, jak krążowice niemieckie zatonał i drugi krążowice odniósł ciężkie uszkodzenia i płynął mocno pochylony.

(AP.) Sekretarz admiralicji angielskiej donosi, że wszystkie okręty wojenne angielskie i kontrtorpedowce, biorące udział w ostatniej bitwie morskiej, pomyślnie powróły do Anglii. Krążownik „Layon”, którego przednia część została uszkodzona poniżej linii wodnej, został przyholowany przez krążownik „Indomitable”. Kontrtorpedowce „Meteor”, który również został uszkodzony, był przyholowany przez krążownik „Liberty”, przyczem odbyła stątki płynęły pod silną eskortą kontrtorpedowców.

Reparacja obu stątkow będzie w krótkim czasie ukończoną. Ogólna liczba strat w ludziach wynosi: Na krążowniku „Layon” raniono 17 ludzi. Na krążowniku „Tiger” zabity został oficer i 9 marynarzy, raniono 3 oficerów i 8 marynarzy. Na torpedowcu „Mythier” zabito 4 marynarzy. Zdaje się, że więcej strat nie było.

Skutki zatopienia „Duwarda”.

Po zatopieniu statku „Duward” komunikacja parostątkowa pomiędzy Holandją i Anglią została przerwana.

Niemcy o wyniku bitwy morskiej.

Z Kopenhagi donoszą, że wynik oplakany powtórnego napadu na wybrzeże angielskie wywar przynębiające wrazenie na społeczeństwo niemieckie. W ostatnich czasach prasa niemiecka stale pisała o bierności i wyczerpaniu floty angielskiej i starała się wpoić przekonanie, że przejście w ręce niemieckie panowania na morzu jest bardzo blizkie. Walka na otwartem morzu, zatopienie opancerzonego krążownika „Blücher” tego samego typu, co „Goeben” i uszkodzenie dwóch innych opancerzonych krążownikow niemieckich podziały na Niemców otrzewwajaco i opinia publiczna nie będzie domagać się akcji nowej ze strony floty niemieckiej.

Dania nie zachowuje neutralności.

Z Kopenhagi donoszą, że przez granicę duńską codziennie przechodzi 400 wagonow z żywnością dla armji i floty niemieckiej. Obok tego Danja sprzedala 60,000 koni osobom trzecim, które miały rozkaz kupić konie za jakąkolwiek cenę i przewieść je do Niemiec.

Zagrożona Holandja.

Z Haagi telegrafują do Kopenhagi, że rząd wydaje uzupelnienie

do istniejącego prawa o przedłużeniu terminu służby w armji terytorjalnej, gdyż obecna sytuacja Holandji wymaga jeszcze bardziej energicznej troski o neutralność.

Wynik spotkania królów skandynawskich.

Prasa szwedzka donosi, że jednym z praktycznych wynikow spotkania królów skandynawskich w Malmö jest porozumienie w sprawie wspólnego opracowania przez rządy szwedzkiej, norweskiej i duńskiej wspólnego dla tych paistw ustawodawstwa.

Echa wojenne.

„Liel. Zinios” donoszą, że według obliczeń prezesa marjampolskiego Twa rolnego „Zagro” (Socha), rolnicy w gub. suwalskiej potrzebują 600,000 pudow rożnolatego nasienia, głównie owsa. Obywatel Komar podjął się dostarczenia 22,000 pudow jeźmienia.

Z Kieleckiego otrzymano wiadomość, iż właściciel ordynacji Chrobert, w pow. pińczowskim, Aleksander hr. Wielopolski, margrabia Myszkowski został wraz z żoną aresztowany przez władze wojskowe austriackie. Państwa Wielopolskich wywieziono z Chrobrza i internowano podobno w Wiedniu.

W pow. łżeckim w osadzie Lipsko pożar strawił 130 domow, w osadzie Miechow — 19 domow; w gminach: Ciepiał — 13 domow, Giszczca — 117 domow, Rzeczniozw — 36 domow, Pawłowice — 143 domow, Dąnrków — 23 domow, Solec — 7 domow, Siemno — 8 domow, Hiza — 4 domy i Krzyżanowice — 1 dom; razem 588 domow wraz z zabudowaniami gospodarskimi.

Pomoc w powiecie miasto łżecki powiatowy komitet obywatelski. Komitet ten otrzymał informację, że w Lipsku potrzebuje pomocy 360 rodzin, w Pawłowicach — 380 osób, w Rzeczniozwie — 170 osób i w okręgu ciepielowskim — 361 osoba. Komitet postanowił wydawać pomoc w naturze.

Ogolem na utrzymanie bezdomnych w zorganizowanych już gminach komitet łżecki potrzebuje 5,500 rb. miesięcznie. Nadto w Lipsku i Wierzbowskiach kilku rzemieślnikow na wynawienie warsztatow pracy potrzebuje zapomogi w sumie 150 rb. Ludność włoscianska w Pauliczkach i Zemboszynie potrzebuje ubrania.

W całym powiecie brak produktow spożywczych. W Lipsku panuje tyfus głodowy, w gminie Pętkowiec — epidemia ospy. Szczepionki ospy zupełnie nie można dostać w powiecie.

PARLAMENT.

Posiedzenie komisji budżetowej z d. 14 (27) b. m.

(AP.) Szyngarew, po otworzeniu posiedzenia, ponownie zapytuje, czy wprowadzone na zasadzie par. 87 zarządzenia finansowe uważane są za prawa i przekonywa, że niemogą one być prawami.

Charitonow, objaśnia, że wspomniane zarządzenia bezwzględnie są własnie prawami.

Ogólne dyskusje w sprawie budżetu zostały zakończone.

Aleksiejew, reasumując dyskusje, przedstawia dalszy plan robót budżetowych, zaznaczając, że rozpatrzenie budżetu w tym roku będzie się dokonywać bezpośrednio w komisji budżetowej przy udziale przedstawicieli dykasterji i referentow preliminarzow, lecz nie w porządku preliminarzow finansowych ale podług numerow paragrafow.

<

